Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 2. — ROK XXXVII.

CZWARTEK

2. STYCZNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Pa[illegible] polsk z przesyłk pocztow	[illegible]	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa udowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344 — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Na rok 1930.

Kończy się rok ciężkich zmagań o przywrócenie w Polsce praworządności i o zwycięstwo narodu nad rządzącą od roku 1926 państwem grupą. W walce tej, prowadzonej trzech lat wśród najgorszych warunków, [...]gnięte zostały w roku 1929 rezultaty [...]niosłe, wywalczone zostało uzna[...] i autorytetu Sejmu, narzuconą zo[...]ystkim obywatelom w państwie, [...]potężniejszym, [...]ola reprezentacji narodowej. Jeszcze daleko do pełnego zwycięstwa, jeszcze wrogowie demokracji nie rezygnują z zamiaru skompromitowania Sejmu i ugruntowania swych wpływów zapomocą zamachu stanu, jeszcze w pewnych grupach rząd Bartla uważa się za prowizorjum, po którem przyjdzie znowu rząd „twardy“ i antysejmowy; są to już jednak słabe odruchy protestu przeciw rosnącej sile zorganizowanego politycznie społeczeństwa, protesty te nie cofną „życia fali“ i nie przywrócą nastrojów z maja roku 1926. Naród gorzko odpokutował za swą naiwną wiarę w „zbawców“ i za rezygnację ze swych praw; dziś nękany gospodarczemi trudnościami, rozczarowany do charakteru i zdolności przywódców sanacyjnych, oburzony ciągłemi aferami i skandalami — poznaje powoli swoje zabłądzenie i stara się je naprawić. Wyrazem tej prawdziwej „sanacji“, tego odrodzenia politycznej myśli Narodu jest dzisiaj Sejm, a raczej jego opozycyjna, tj. niezależna od rządu większość. Od czasu postawienia przed sądem p. Czechowicza Sejm z każdym dniem powiększa swoją powagę, skupiając przy sobie, jak przy sztandarze, wszystko, co reprezentuje wiarę w siły Narodu, wiarę w wolność, troskę obywatelską, poszanowanie etyki i prawa. Pod hasłem uzdrowienia i wzmocnienia [...]ski na zasadach demokracji łączą się do współpracy wszystkie stronnictwa, które [z] chwilą gdy piłsudczyzna została z nich wyeliminowana odzyskują swą zdolność rozumienia interesów państwa i zdolność zawarcia kompromisów z przeciwnikami. [...]iemy w rok 1930 z radosną nadzieją, że współpraca będzie się pogłębiać i wypierać z obiegu legendę o „partyjnictwie“, dezorganizującem Sejm i uniemożliwiającem rzekomo rządy parlamentarne. Walki partyjne pozostaną, bo są potrzebne, ale nie będą już w przyszłości rozbijać parlamentu i osłabiać państwa. Przekonały się bowiem wszystkie partje, że zwyciężoną i omal nie zniszczoną została w tych zajadłych walkach [...]a zasada demokracji, z której one [...]ie, a zwycięzcą został zupełnie kto inny... Nauka lat 1926—9 nie pójdzie na marne. Na progu roku 1930 życzymy Państwu i Narodowi, by ten duch zgody i wzajemnej wyrozumiałości nie opuszczał naszego Sejmu i by Nowy Rok przyniósł pełne zwycięstwo polskiej odrodzonej, patrjotycznej, twórczej demokracji.

Zakończenie zatargów wewnętrznych jest tem bardziej konieczne, że czeka nas trudna i zaciekła walka o obronę naszej granicy zachodniej przed wzbierającą straszliwie falą imperjalizmu niemieckiego. Zwrot w polityce francuskiej staje się coraz bardziej stanowczy; z chwilą, gdy Niemcy przyjmą plan Younga, Francja wycofa się ostatecznie z linji Renu i wypuści przez to ze swych rąk główne zabezpieczenie klauzul Traktatu Wersalskiego. Wiemy, prawie z matematyczną pewnością, że wtedy wszystkie wysiłki potężnych Niemiec zwrócą się ku odebraniu nam zachodnich dzielnic. Wiemy również, że Śląsk i Pomorze — to warunek naszej niepodległości gospodarczej, a przez to i politycznej. Czerwiec r. 1930 rozpocznie nową erę w naszych dziejach, erę najczujniejszego pogotowia, wymagającego zgody wewnątrz i przyjaciół na zewnątrz. Nie wyobrażamy sobie tego stanu najwyższej obronności bez zwycięstwa demokracji. Niepewność naszego położenia wewnętrznego może być tylko bodźcem dla niemieckich zakusów, musi zniechęcać naszych sprzymierzeńców i napewno osłabi nasze siły wewnętrzne. Musimy, absolutnie musimy za pół roku skończyć z „sanacją“, musimy usunąć wielki rozdział w Narodzie, musimy stać się jednym twardym blokiem, narodem z jednej bryły.

Kto nie walczy, ten nie może liczyć na zwycięstwo. Do walki o Polskę silną i zgodną nawoływać dalej będziemy niezmordowanie. Tym, którzy już walczą i tym, którzy w szeregach w roku 1930 staną, tym wszystkim, którzy kochają ideał Polski chrześcijańskiej i demokratycznej, przesyłamy nasze życzenia serdeczne, życzenia bliskiego zwycięstwa, które będzie zwycięstwem i szczęściem Polski.

ax.

„Jak widać chociażby z przebiegu posiedzenia komisji do zbadania zajść z dnia 31-go października, poszczególne kluby opozycyjne ujawniają coraz silniejsze zgranie głosując przy każdej sprawie wspólnie“.

Tak pisze pierwszobrygadowa „Gazeta Polska“ — i tak jest istotnie. W komisji budżetowej wykonuje się pracę rzeczową, nie stawia się wniosków demagogicznych i nie podwyższa wydatków, w podkomisjach nie wysuwa się na przewodniczących posłów z BeBe, którzy — jak to wiemy z doświadczenia — skłonni są sabotować pracę parlamentarną.

Jakże nieuzasadnionemi były zatem niedawne zarzuty BeBe, iż opozycja jest „niezgrana“ i że z tego powodu nie trzeba się z nią liczyć przy tworzeniu rządu.

Komisja Senacka wypowiada się przeciw opinji marszałka.

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.). Odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej i prawniczej Senatu, na którem rozważano kwestję, przekazaną wczoraj przez marsz. Szymańskiego. Komisja stanęła słusznie na stanowisku, że nie jest kompetentną powziąć jakąś decydującą w tej sprawie uchwałę, a może jedynie wypowiedzieć opinję. Za opinją, wypowiadającą się, że marszałek Senatu powinien ściśle przestrzegać 35-tego artykułu konstytucji wypowiedziało się 12 senatorów opozycji i częściowo B. B. Za opinją, że do okresu 30-dniowego nie należy wliczać okresu rządowego, sformułowanego przez sen. Szujskiego (B. B.) wypowiedziało się 8 senatorów B. B. Plenum zajmie się tą sprawą na czwartkowem posiedzeniu Senatu.

POSIEDZENIE SENATU ODWOŁANE.

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.). Marszałek Senatu Szymański odwołał posiedzenie planarne Senatu, zwołane na 2 stycznia.

Bułgarja rezygnuje z oporu przeciw reparacjom.

Wiedeń 31. 12. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Paryża, że **w kwestji reparacyj wschodnich nastąpiło pełne porozumienie z Bułgarją, która zrozumiała, że musi się poddać konieczności. Węgry natomiast stawiają dalej opór**, a w dodatku Jugosławja stawia obecnie **nowe trudności,** z powodu pewnych zaliczek a konto długów rzeczowych. Według źródeł francuskich, ostatnia oferta Bułgarji wynosić ma 10 miljonów fr. złotych rocznie, spłacanych przez 37 lat pod warunkiem, że **Bułgarja będzie przez to zwolniona od wszelkich innych zobowiązań.**

Rzym. 31 12. (PAT.) Delegacja **Italji** na konferencję haską składać się będzie z kierownika ministerstwa finansów **Mosconiego**, oraz delegatów ministra pełnomocnego **Pirelliego** i deputowanego **Suvicha**.

Genewa. 31 12. (PAT.) Zbierająca się w dniu 9 stycznia w Genewie **komisja gospodarcza Ligi Narodów** zajmować się będzie głównie rezultatami ostatniej konferencji rzeczoznawców węglowych.

O czem piszą inni?..

Chłodne przyjęcie p. Bartla.

Prasa polska zajmuje się oczywiście nowym rządem. Gabinet p. Bartla nie wywołał w żadnem piśmie entuzjazmu. Nie powitano go nigdzie ciepłemi słowami, ani nie wyrażono mu życzeń długiego trwania. Sanacyjny „Czas" pisze np., że jeśli p. Bartlowi nie uda się „uspokoić Sejmu i wytworzyć w nim większości, chętnej do pracy pozytywnej w porozumieniu z rządem, to — spadnie na niego drugie „Dno oka" i gabinet p. Świtalskiego wróci do steru, może jeszcze w ostrzejszem wydaniu personalnem". Są to majaczenia chorej głowy, która nie ma pojęcia o polskiej rzeczywistości i pieści się własnemi marzeniami. Pułkownicy odeszli skompromitowani i ośmieszeni. Odeszli dlatego, że nie umieli nawiązać współpracy ze Sejmem i okazali do pracy rządowej brak przygotowania i talentów. Jedno tylko zrobili: zrehabilitowali częściowo p. Bartla, który bądźcobądź potrafił uzyskać od Sejmu budżet, gdy oni o tem nawet marzyć nie mogli.

Socjaliści i p. Prystor.

„Robotnik" czyni z pozostawienia p. Prystora w Ministerstwie Pracy wielką kwestję:

„P. Bartel ostabił i to znacznie sam **z punktu swoją pozycję i w Sejmie i w społeczeństwie**, — tembardziej, że istotny sens udziału w rządzie p. Prystora jest dla wszystkich najzupełniej zrozumiały. Sens ten wykracza o wiele poza ramy t. zw. walki z PPS. na terenie Kas Chorych.

Jeżeli to „posunięcie" z p. Prystorem ma być „grą polityczną„ w stosunku do Sejmu Rzeczypospolitej, — w takim razie autorów tego pomysłu spotka rozczarowanie; obecność w gabinecie p. Prystora wywoła **absolutnie takie same wrażenie we wszystkich kołach opozycji demokratycznej**".

Również lwowski „Dziennik Ludowy" (soc.) wyciąga z pozostawienia p. Prystora i Boernera wniosek, iż

„na arenie życia politycznego Polski nic się nie zmieniło".

Natomiast „Naprzód" jest na p. Prystora łaskawszym. Nie wyklucza on ewentualności, że p. Prystor zmieni swój stosunek do P. P. S.:

„**P. Prystor w gabinecie p. Świtalskiego i tenże p. Prystor w gabinecie p. Bartla to ta sama osoba, ale inna metoda pracy**, inne — powiedzmy — użycie ręki, np. nietylko do podpisywania dekretów rozwiązujących autonomiczne zarządy Kas Chorych".

Zobaczymy, czy p. Prystor się zmieni...

Str. Narodowe w opozycji.

Bardzo zdecydowane są głosy prasy Stronnictwa Narodowego. „Gazeta Warszawska" pożegnawszy dymisjonowanych ministrów ironicznemi uwagami, pisze:

„Nad różnicą między rezerwą a linjowymi pułkownikami niech sobie łamią głowy ci, którzy koniecznie chcą w p. Bartlu widzieć początek „likwidacji systemu".

Dla nas to, co się stało, to jest tylko **zlikwidowanie pewnych polityków i części legendy**.

Tylko tyle. Ale dobre i to: idziemy likwidować dalej".

Poseł Stroński wyraża opinię, że „**przewrót majowy zmienia zaprzęg**, który go będzie dalej posuwał na drodze przewrotu, **a nie wchodzi na nową drogę**, któraby go wyprowadziła z przewrotu w ustalenie i trwałość".

Poznański organ Stronn. Narodowego pisze, że „nic się nie zmieniło, tylko się ku lewicy nieco przechyliło". Szczególnie „powołanie do rządu p. Józewskiego, który nie tait się nigdy ze swojemi przekonaniami federacyjnemi oraz autonomicznemi, i którego działalność na stanowisku wojewody wołyńskiego była bardzo ujemnie oceniana przez miejscowe żywioły polskie, musi budzić największe obawy i największą czujność obozu narodowego".

Militaryzacja M. S. W.

W tymże „Kurjerze Poznańskim" wskazuje p. H. Wierzyński, że w Ministerstwie spraw wewnętrznych, na czele którego stał dotąd general, główne stanowiska zajmują dalej oficerowie:

„Wiceministrem jest pułk. Pieracki, który zapewne wróci do sztabu głównego, dyrektorem departamentu politycznego pułk. Stamirowski, naczelnikiem wydziału polityczno-społecznego maj. Hauke-Nowak, jego zastępcą kpt. Myśliński, dyrektorem departamentu samorządowego maj. Duch".

Nowy minister spraw wewnętrznych pan Henryk Józewski liczy lat 37, uchodzi za federalistę. Za premjerostwa Piłsudskiego był szefem gabinetu premjera.

Gen. Składkowski ma objąć stanowisko zastępcy I wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji (gen. Konarzewskiego), gdzie może będzie właściwym człowiekiem na właściwem miejscu. O p. Świtalskim, który wczoraj przeprowadził się z pałacu Rady Ministrów do Belwederu, mówią, że zostanie wicepresem Banku Polskiego, choć o bankowości nie ma pojęcia. O mianowaniu go wiceprezesem Najw. Izby Kontroli już się nie mówi, gdyż zachodzi obawa, że na drugi dzień po nominacji Sejm usunąłby go z tego stanowiska.

Zakłopotanie sanacji.

Antysejmowy „Kurjer Poranny" zamieszcza zamiast artykułu wstępnego... uwagi p. Bartla „o praktyce parlamentarnej w Polsce" z 11 kwietnia br. Uwagi te ogłoszone po dymisji ze stanowiska premiera zawierają krytykę postępowania Sejmu w sprawie p. Czechowicza.

„Ostatnie zwycięstwa Sejmu — pisał p. Bartel — nie są zwycięstwem parlamentaryzmu, są jego klęską".

P. Bartel pomylił się. Wniosek od postawienia p. Czechowicza przed Trybunałem Stanu datuje się wzmocnienie autorytetu Sejmu w kraju, a obecnie także w sferach „decydujących". Przez swą odwagę w sprawie Czechowicza Sejm nabrał szacunku dla siebie samego i natchnął zwolenników demokracji do nieubłaganej walki z gosicielami zamachu stanu i dyktatury.

Sprawy polskie w r. 1929.

Życie polityczne w Polsce rozpoczęło się w roku minionym pod znakiem reform w sądownictwie przeprowadzonych przez min. Cara. Dekret o ustroju sądów wszedł w życie 1-go stycznia, bezpośrednio też przystąpiono do zmian w składzie sądu najwyższego przez usunięcie 1-go prezesa p. Wł. Seydę, a następnie wiceprezesa Mogilnickiego i prezesa prokuratorji gener. Bukowieckiego. Od 11-go stycznia wznowiły pracę nad budżetem po ferjach świątecznych komisje sejmowe, a na 12-go zwołano Senat. 10 stycznia podkomisja prawnicza przystąpiła do opracowania noweli odraczającej zmianę ustroju sądów. W dniu 10 stycznia Polska odpowiedziała przychylnie na notę Litwinowa proponującą podpisanie specjalnego protokołu wprowadzającego w życie pakt Kelloga w stosunkach między obu państwami. W dwa dni później Sowiety wyraziły zgodę na przystąpienie do tego protokołu także zaprzyjaźnionej z Polską Rumunji.

Prace nad budżetem były od 12-go w pełnym toku. 13 stycznia pos. Krzyżanowski złożył generalny referat budżetu w ręce pos. Byrki. 15-go wynikł zatarg komisji budżetowej Sejmu z Min. Spraw Wojsk., którego przedstawiciel po raz pierwszy zbojkotował posiedzenia komisji. W drugiem czytaniu skreślono też dwa miljony zł. z funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojsk.

19-go stycznia przedłużone zostało prowizorjum drzewne z Niemcami. Od 11-go stycznia zaczęły się w całym kraju niezwykle silne mrozy trwające niemal bez przerwy do 15 lutego.

28-go stycznia Sejm większością 12-tu głosów przy 102 wstrzymujących się od głosowania odrzucił wniosek prawicy o wotum nieufności dla min. Cara.

W dniu **6-go lutego** klub B. B. zgłosił własny projekt zmiany konstytucji; 11 lutego Sejm uchwalił budżet w III-em czytaniu. 7-go Sejm ratyfikował pakt Kelloga, w dwa dni później podpisano protokół z Sowietami proponowany przez Litwinowa. 10-go lutego odwołany został strajk węglowy na G. Śląsku. 12-go Prezydent Rzplitej podpisał zarządzenie rozwiązujące Sejm Śląski na podstawie uchwały rady ministrów i mimo że Sejm ten nie uchwalił jeszcze ustawy o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego. 19-go lutego klub „Wyzwolenie" zgłosił w Sejmie wniosek o postawienie min. Czechowicza przed Trybunał Stanu.

1-go marca rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o podwyżce czynszów; 8-go p. Czechowicz **otrzymał dymisję** ze stanowiska min. skarbu, w tydzień później komisja budżetowa Sejmu uchwala postawić go przed Tryb. Stanu.

25-go marca Sejm odrzuca wniosek rządu o przedłużenie ważności art. 116. pragmatyki urzędniczej, tegoż dnia przychodzi też nagłe zamknięcie sesji.

13-go kwietnia ustąpił rząd p. Bartla gabinetowi pułkowników z p. Świtalskim na czele.

24-go kwietnia zostaje obsadzone od przeszło miesiąca wakujące stanowisko prezesa Banku Polskiego po p. Karpińskim. Prezesem został p. Wł. Wróblewski.

16-go maja nastąpiło uroczyste otwarcie Pow. Wystawy Kraj. 20-go ogłoszono w „Monitorze" projekt koncesji harrimanowskiej, w tymsamym dniu rząd wycofał z Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość.

2-go czerwca żydzi lwowscy znieważyli procesję Bożego Ciała, 11-go zakończył się na wezwanie Ks. Biskupów strajk studentów we Lwowie protestujących przeciw ekscesom żydowskim. 27-go p. **Czechowicz stanął przed Trybunałem Stanu**, który w dwa dni później wydał uchwałę odraczającą wydanie ostatecznego wyroku.

13-go lipca lotnicy Idzikowski i Kubala podjęli lot przez Atlantyk, zakończony katastrofą na Azorach.

16-go września rząd p. Świtalskiego zaproponował prezesom stronnictw wspólną konferencję i otrzymał odpowiedź odmowną. 21-go p. Piłsudski w artykule „Gasnącemu światu" zaatakował marsz. Sejmu Daszyńskiego na co ten odpowiedział listem otwartym p. t. „Niewczesne żale".

30-go września zamknięto Pow. Wystawę Kraj. 7-go października wybory do rad miejskich w Wielkopolsce i na Pomorzu przyniosły zwycięstwo obozowi narodowemu. Zwołane na 31-go posiedzenie Sejmu nie odbyło się wskutek incydentu z oficerami w gmachu sejmowym wskutek czego sesję odroczono na 30 dni. 6-go listopada odbył się protestacyjny strajk górników i hutników na Śląsku z udziałem 90 proc. robotników. 10-go Nr. Izba Kontr. ogłosiła sprawozdanie z wykonania budż. w r. 1927/28, odmawiając udzielenia absolutorjum. 6-go grudnia Sejm uchwalił rządowi wotum nieufności większością 246 głosów przeciw 120. 21-go misję utworzenia gabinetu otrzymał p. Bartel.

Rzut oka na politykę zagraniczną w 1929 r.

Dla ogólnej orjentacji czytelników w polityce zagranicznej, podajemy, poniżej ważniejsze wypadki z całego roku w układzie miesięcznym.

Styczeń: Ogłoszenie proklamacji dyktatorskiej króla Aleksandra w Jugosławji. Amanullah zrzeka się tronu, który obejmuje „woziwoda" Bacza I Sakao. Stany Zjedn. ratyfikują pakt Kellogа. Bunt wojskowy w Hiszpanji.

Luty: Wznowienie państwa kościelnego (Citta del Vaticano). Konkordat Włoch z Watykanem podpisany. Zamach na prezydenta Meksyku. Wygnany z Rosji Trocki osiedla się w Konstantynopolu.

Marzec: Pierwsze posiedzenie 54 sesji Rady Ligi Narodów. 20-go, zgon marszałka Focha. Wybory do parlamentu w Italji.

Kwiecień: Dymisja rządu ks. Seipla w Austrji. Otwarcie konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Gabinet Strerunwitza w Austrji.

Maj: Mowa Mussoliniego w związku z traktatem laterańskim. Wojna domowa w Chinach. Amanullah wyjeżdża do Europy. Bacza I Sakao ogłasza się Habibullahem. Zwycięstwo „Partji Pracy" w wyborach do parlamentu w Anglji. Mac Donald tworzy rząd po ustąpieniu Baldwina.

Czerwiec: List Ojca św. o heretyckich poglądach Mussoliniego. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między Watykanem i Kwirynałem. Porażka Niemiec w Madrycie na posiedzeniu Rady Ligi Nar. w sprawach mniejszościowych. Budapeszt składa hołd prochom gen. Bema.

Lipiec: Wybory do parlamentu w Holandji przynoszą zwycięstwo katolikom. Wybory do „Agencji Żydowskiej" w Zurychu. Spisek polityczny w Rumunji. Briand występuje z projektem „unji państw Europy". Z kolei wschodniochińskiej wyrzucono bolszewików. Rosja zrywa stosunki z Chinami. Anglja podejmuje rokowania z Sowietami. Poincare wskutek choroby zgłasza dymisję. Briand tworzy gabinet.

Sierpień Rokowania egipskiego premjera Mahmed Paszy z Hendersonem. Otwarcie międzynarodowej konferencji w Hadze. (Wystąpienie Snowdena w obronie Niemiec). Odpowiedź Polski na notę Woldemarasa. Premjerem w Holandji katolik Ruys de Beerenbrouck. Wojna sow.-chińska ogłoszona. Początek rozruchów w Palestynie. Zamach bombowy na Woldemarasa. Krwawe walki między Żydami z Arabami. Zjazd mniejszości narodowych w Genewie. Zwycięstwo Anglji w Hadze. Kongres mniejszości w Genewie odrzucił deklarację brytyjską.

Wrzesień. Otwarcie ogólnego Zgromadzenia Ligi Nar. w Genewie. Kongres Katolików niemieckich we Fryburgu. Polska wybrana ponownie do Rady Ligi. Krwawe walki w Mandżurji. Anglicy opuszczają Nadrenję. Dymisja Woldemarasa — Tubialis tworzy rząd. Schober na czele rządu w Austrji po upadku Streruwitza.

Październik: Dymisja Cziczerina. Podpisanie układu angielsko-sowieckiego. Afera Bisiedowskiego w Paryżu. (2-go) zgon Stresemanna. Zmiana nazwy królestwa w Jugosławji. Mac Donald w N. Jorku. Tuka skazany na 15 lat więzienia. Zgon rumuńskiego regenta Buzdugana. Uroczystości Pulaskiego w Ameryce. Upadek gabinetu Brianda.

Listopad: Tardieu tworzy rząd we Francji. Wybory do parlamentu w czechosłowacji ... begehren Hugenberga. Komisja śledcza ... lestynie rozpoczyna pracę. (24-go) ... menceau. Udział ... tworzy gabinet ... słowacji.

Grudzień: ... jekt Hugenberga. Kapitulacja Chin wobec Rosji. Reforma konstytucji w Austrji uchwalona. Rodzina króla włoskiego na przyjęciu u Ojca św. Jaspar tworzy ponownie gabinet w Belgji. (20-go) Ojciec św. opuścił poraz pierwszy mury Watykanu. Kleska plebiscytu Hugenberga. Franclin-Bouillon krytykuje politykę Brianda. Obrady kongresu wszechindyjskiego w Lahore.

Indje w decydującej walce o wolność.

Ruch wolnościowy w Indjach. — Obietnice Anglików. — Wszechindyjski kongres w Lahore. — Czy Anglja nada Indjom autonomję?

24-go grudnia rozpoczął w Lahore obrady czterdziesty czwarty wszechindyjski kongres narodowy przy udziale 2.600 delegatów. Zarówno w Anglji jak i w Indjach zdają sobie doskonale sprawę z doniosłości tego kongresu, który może zaważyć na losach gospodarczych i politycznych potężnego imperjum Wielkiej Brytanji. Jak wiadomo wpływom duchowego przywódcy Hindusów, Ghandiego, udało się w ubiegłym roku osiągnąć kompromis, według którego Indje mają być przekształcone w dominjum angielskie do 1-go stycznia 1930 r. W przeciwnym razie, Ghandi zagroził wybuchem nowego „biernego oporu" całego narodu. Termin upłynął, lecz żadne pertraktacje między przywódcami Hindusów a angielskim rządem nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Radykalny kierunek zaznacza się coraz wyraźniej wśród Hindusów i tylko taktownej polityce Ghandiego należy zawdzięczać, że nie doszło dotychczas jeszcze do poważnych rozruchów. Zamach na pociąg wicekróla Indyj przed kilku dniami był właśnie dowodem ogólnego nastroju Hindusów.

Celem zobrazowania doniosłości obecnej konferencji w Lahore, należy przedstawić pokrótce rozwój nacjonalizmu indyjskiego, który wzmagał się w miarę naporu od zewnątrz innych państw, a zwłaszcza Anglji. Indje były oddawna dla wszystkich prawie silniejszych państw terenem ich dążeń zaborczych. Nie zaznały one spokoju już od przybycia tam Portugalczyków w 1510 r. O kraj ten walczyła Holandja (od 1602 r.), Anglja (od 1612 r.) i Francja (od 1668 r.). Od 1701 r. usadowiła się w Indjach silnie Anglja, wcielając ten kraj jako „cesarstwo Indyj" do swego państwa w 1858 r. Ta właśnie dążność Anglji do jedności rozbudziła wrogi nastrój u Hindusów względem cudzoziemców. Wyrosło silne poczucie narodowe z hasłem: Precz z Anglją! Indje dla Hindusów! — Różnorodność języków, religji i kast nie osłabiła myśli narodowej, jak niektórzy przypuszczają.

Do uświadomienia narodowego przyczyniły się też w niemałym stopniu trzy okoliczności. Lord Curzon ze względów administracyjno-technicznych podzielił Bengalję, zamieszkałą przez 80 miljonów ludności na dwie prowincje. Rozporządzenie to wywołało protest całych Indyj, a hasła: Bande ... mataram! Swadeshi! Swaraih! (niech żyje rodzinna ziemia, własny kraj! własne prawo!) były powtarzane przez wszystkich Hindusów. Ruch niepodległościowy wzmocniła i wojna rosyjsko-japońska. W ... kach krążących po kraju, zadawano pytanie dlaczegoby 320 miljonów Hindusów nie mogło wyrzucić 120 tysięcy Anglików z Indyj. Przywódcami hasła „Swadeshi" byli Tilak, Go...

i później Ghandi. Tilak wyznawał zasadę zupełnej wolności ojczyzny i bezwzględnej niezależności od Anglji. Widząc wzmagający się ruch wolnościowy, Anglicy starali się wykorzystać różnice religijne wśród Hindusów. Skutek atoli był ten, że zupełnie nieoczekiwanie w 1913 r. nastąpiło pojednanie pomiędzy przedstawicielami religji Mahometa i Hindu.

Trzecim decydującym czynnikiem była wojna światowa. Na zew Anglji Indje wysłały miljon żołnierzy na front europejski, gdzie ich poległo przeszło 100 tysięcy. W 1919 r. po licznych wkońcu obietnicach nadano Indjom nowy system administracyjny zwany „rozporządzeniem Montague-Chelmsford“. Miał on trwać przejściowo do końca 1929 r., poczem Indje otrzymałyby autonomję. Obietnica wicekróla Indyj lorda Irwinga, proklamowana 31-go października, została przyjęta pesymistycznie przez Hindusów, którzy słyszeli już podobne zdania z ust Montague'a, sir Donalda Maclean'a, lorda Oliver'a i Birkenhead'a.

Obecny przeto kongres będzie mieć decydujące znaczenie dla stosunków angielsko-hinduskich. Nastrój jest wyraźnie wrogi, co spowodowało Ghandiego, zwolennika zasady „non-cooperation“ i „civil-disobedience“ (wstrzymanie się od współpracy z Anglikami i nieposłuszeństwo wobec władz) do ustąpienia miejsca przewodniczącego kongresu. Pandit Nehru'emu, przywódcy partji niepodległościowej, który jest wyrazicielem bezwzględnych metod wobec Anglików. Znamiennem jest również, że z obrad wycofało się 24 przedstawicieli Bengalji, nie podpisawszy rezolucji potępiającej zamach na wicekróla.

Uchwały kongresu, który z pewnością domagać się będzie niezawisłości, nie mogą przejść bez echa w Anglji. Anglicy będą musieli zreformować swój stosunek do Indyj, a im wcześniej to nastąpi, tem lepiej będzie dla całości imperjum brytyjskiego.

Jeszcze o zbiórce na fundusz dyspozycyjny.

„Federacja Związków b. wojskowych“ ogłosiła sprawozdanie o zbiórce pierwszego miljona na fundusz dyspozycyjny min. spraw wojskowych. Sprawozdanie to jest dosyć ciekawe, jako dowód słabego zainteresowania społeczeństwa demonstracyjną zbiórką 2 miljonów złotych, skreślonych przez Sejm i Senat z funduszu dyspozycyjnego marsz. Piłsudskiego. Wyniki zbiórki są następujące: wydrukowano [illegible] list, z których zdołano wysłać 23.387 list. Na czas obrachunku (8 listopada 1929 r.) zwrócono tylko 7.256 list, nie zwrócono zaś 16.131 list. Ileż dały nadesłane listy? Bardzo nieznaczną sumę, bo tylko 397.848 zł. A skąd się wziął „pierwszy miljon“? Oto inkaso na listy pozostające w obiegu i „samorzutne“ ofiary dały 665.090 zł. Jaka to była „samorzutność“, nie potrzeba pisać, każdy to rozumie. Zatem ogólna suma wynosiłaby 1,062.939 złotych, ale z tej sumy 55.050 zł. pozostaje u „dłużników“. Oprocentowanie ofiar, składanych w P. K. O., dało sumę 23.679 zł. Sumę tę z nadwyżką pochłonęły **„koszta administracyjne“, które wynoszą 23.891 zł.** Okazuje się, że zbiórka ofiar kosztowała dosyć drogo.

Camera obscura.

KULT PROPORCJONALNOŚCI.

W „Wiadomościach Literackich“ z 22 ub. m. umieścił specjalista od tasiemcowych artykułów na wszystkie tematy, p. Paweł Hulka-Laskowski dłuższy „wywód“ o religji i religijności w literaturze polskiej. W pewnem miejscu pisze autor:

„...takie słowa, które tworzą rdzeń całej naszej kultury literackiej od Ostroroga aż po literaturę wielkiej emigracji, po dzieła Witkiewicza, aforyzmy Ostrowskiej i powieści Ulanowskiego...“

Cóż to za Ulanowski, którego stawiają obok Ostroroga i Witkiewicza? Czyżby autor marnej trylogji powieściowej o Piłsudskim?

W **„Nowym Dzienniku“** wytoczył S. J. Imber, poeta żydowski, sążniste argumenty przeciw K. H. Rostworowskiemu z powodu jego odczytu o sanacji literatury polskiej — pod niezrozumiałym tytułem „Co nam i tobie, Tuwimie?“ W pewnem miejscu pisze autor:

„A jednak nie urodził się jeszcze ten poeta polski, od Jana z Czarnolasu aż do Jana Gelli, któryby pogardzał nazwami drogich kruszców i kamieni“.

Cóż to znów za Jan Gella, umieszczony obok Kochanowskiego?

Na ziemiach Rzpltej

Trzy szkoły w jednym gmachu.

W Katowicach wystawiono kosztem **12 miljonów wielki gmach szkolny,** mający pomieścić trzy szkoły: **górniczą, budowlaną i kolejową.** Ta ostatnia ma być przeniesiona do Katowic z Sosnowca, w Sosnowcu natomiast powstanie miejska szkoła rzemieślnicza. Szkoła ma być czynna od nowego roku szkolnego.

Zjazd polskich wolnomyślicieli w Warszawie.

W Warszawie, w sali socjalistycznego teatru „Ateneum“ rozpoczął obradować zjazd „Polskiego Związku Myśli Wolnej“. Kim są członkowie tego „związku“ dowiadujemy się z wyborów prezydjum, do którego weszli: inż. Okoński, prof. Radliński, sen. Nocznicki, prof. Venulet i tow. Wilczyński, a do zarządu głównego: Jaśkiewicz, prof. Kotarbiński, Landau, prof. Radliński, Sołtys, Sterlin, tow. pos. Śledziński.

W pierwszym dniu zabierali głos m. in. Romuald Minkiewicz (znany przed wojną poeta); ob. Landau, który zaznaczył, że „Polski Związek“ wysyłał delegację na Kongres wolnomyślicieli do Luksemburgu, oraz że delegacja zaproponowała odbycie następnego kongresu (w r. 1931) w Warszawie, dalej prof. Wawrzeniecki wygłosił odczyt p. t.: „Kler a sztuki plastyczne“, prof. St. Aste mówił o Andrzeju Niemojewskim, jako religjoniście

Udaremniony występ komunisty Zarskiego.

Komunistyczny poseł Żarski, zamierzał w niedzielę odbyć w Świętochłowicach na G. Śląsku zebranie pod gołem niebem. Miejscowa ludność nie dopuściła jednak do głoszenia „idei“ komunistycznej, a bolszewicki propogator, Żarski i jego nieliczni zwolennicy, padliby ofiarą samosądu, gdyby nie policja, która komunistów rozpędziła.

Socjalista znieważył księdza.

Jak podaje wychodzące w Grodnie „Nowe Życie“, ławnik tamtejszego magistratu, Leon Mazurkiewicz, członek lewicy PPS w Grodnie, wykonując czynności nadzorcze przy pewnej budowie kościelnej, najpierw słownie, a następnie czynnie przy świadkach znieważył miejscowego proboszcza i dziekana ks. kanonika Sperskiego. To samo źródło podaje, że obrażony w ten niesłychany sposób kapłan wystąpił na drogę sądową.

Ks. kan. Sperski należy do najzasłużeńszych kapłanów naszych; w swoim czasie był więziony i wraz z biskupem wileńskim ks. Hryniewieckim wywieziony w głąb Rosji. W czasie wojny światowej pospieszył do szeregów polskiej armji ochotniczej gen. Hallera i uzyskał wysokie odznaczenie wojenne.

Eksplozje w Łodzi i Borysławiu.

Onegdaj w pobliżu stacji kolejowej **Łódź Kaliska wyleciał w powietrze** budynek spawalni kolejowej skutkiem **wybuchu aparatu z acetylenem i balonu z tlenem i karbidem.** Dwóch robotników zajętych wewnątrz bydynku w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Ponadto wyleciały szyby oraz został uszkodzony dach, najbliżej miejsca wybuchu znajdującej się parowozowni.

W szybie kopalni „Wiara“ w Borysławiu nastąpiła przedwczoraj w nocy **eksplozja gazu ziemnego z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.** Wiertacz, który spowodował katastrofę, zmarł z odniesionych poparzeń.

Posady kolejowe za łapówki w setkach dolarów.

Sensacyjna afera w lwowskiej dyrekcji.

„Wiek Nowy“ informuje o aferze kolejowej w dyrekcji lwowskiej, gdzie poszczególni **urzędnicy prezydjalni, referenci itd. od osób starających się o przyjęcie do służby kolejowej pobierali łapówki w wysokości 100 do 200 dolarów.** Często zdarzało się, iż osoby, które złożyły łapówkę, nie otrzymały posady. Ofiarami tej afery padali ludzie najbiedniejsi, jak kolejarze, konduktorzy, robotnicy kolejowi, praktykanci itd. Łapownictwo wykryła policja. Inspektor Sokołowski z Warszawy razem z policją prowadzi dochodzenia w tej sprawie. — **W aferę zmieszani są m. in. dwaj referenci dyrekcji i naczelnik stacji, dalej jeden z byłych posłów.** Jak słychać, cały szereg poszkodowanych wstrzymuje się z doniesieniami, z obawy przed posądzeniem o współwinę.

BREWJARZ Ś. P. KS. BUDKIEWICZA, W WARSZAW. MUZEUM NARODOWEM.

Rozwijające się coraz bardziej, dzięki ofiarności społeczeństwa, Muzeum Narodowe w Warszawie otrzymało w ciągu grudnia dużo cennych darów, a m. in. **brewjarz** po słynnym męczenniku, **ś. p. ks. Budkiewiczu,** dalej autograf Artura Grottgera i szereg obrazów W. Kossaka W. Fałata, Aksentowicza i tp.

WE LWOWIE WZNOWIONO WYDAWNICTWO „GŁOSU PRACY“.

We Lwowie został wznowiony ostatnio dwutygodnik chrześcijańsko-społeczny „Głos Pracy“. Numer z dnia 1-go stycznia 1930 r. zawiera artykuł p. t. „Nasz program“ ks. prof. Szydelskiego, następnie „Dlaczego jestem Ch. D.?“ prof. dr. Juljusza Makarewicza. Poseł dr. inż. St. Bryła zamieścił swoje rozważania aktualne „Do ludzi dobrej woli“. Senator dr. Maksymiljan Thullie napisał artykuł „Miasto Lwów a nędza mieszkaniowa“. Numer oprócz tego wypełniają artykuły p. t.: „Obecna sytuacja polityczna“, „Mieszczaństwo i rękodzieło“ „Kupno na raty jest przeciw zdrowemu rozsądkowi“ i inne.

PIJANY SZOFER SPOWODOWAŁ KATASTROFĘ.

Na szosie Inowrocław—Dąbrowa Biskupia wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa, a mian. autobus kierowany przez pijanego szofera Jasińskiego wpadł na drzewa podczas mijania kupy kamieni i rozbił się doszczętnie. Jedna z pasażerek poniosła śmierć na miejscu a ciężkie rany odniosło 8 osób. Szofera aresztowano.

Z całego świata.

Emil Loubet nawrócił się

Jak donosi „Polska“, zażarty przeciwnik Kościoła katolickiego, b. prezydent Francji, Emil Loubet pojednał się z Bogiem. On to wydał swego czasu osławiony dekret o wypędzeniu duchownych z Francji; na starość jednak, popadłszy w ciężką chorobę, pogodził się z Kościołem i zmarł zaopatrzony Sakramentami św.

Jeszcze jedna literatka angielska konwertytką

Znana powieściopisarka angielska, Sheila Kaye-Smith, przyjęła katolicyzm razem z mężem swoim, pastorem anglikańskim, Teodorem Penrose Fry.

Sheila Kaye-Smith wyróżniła się w literaturze dzięki swoim opisom kraju Sussex. W jej poematach i powieściach znajdował wyraz prokatolicki prąd, który rozwija się w łonie Kościoła anglikańskiego. Konwertytka wydała już około 20 tomów dzieł. Ostatnie dzieło ma tytuł: „Doktór wiejski“.

Jest to nieodosobniony fakt przyjęcia katolicyzmu w sferach literackich Anglji; wspomnimy tu choćby słynne nawrócenie się wielkiego pisarza Chestertona.

Znów ciężkie burze nad brzegami Atlantyku.

Na wybrzeżach Francji, Angji i Niemiec panuje groźny huragan, który dotąd tak na lądzie, jak i na morzu wyrządził dużo szkód. Wiele statków znalazło się w niebezpieczeństwie i telegraficznie wołało o ratunek. Przerwano komunikację lotniczą między Francją a Anglją. W Manchester zawalił się dom, przyczem 2 osoby poniosły śmierć w gruzach. W Hawrze huragan wywrócił 10000 tonowy dźwig, który obalił się na pokład holownika „Abelle“ i zatopił go. 3 marynarzy straciło życie. W St. Omer wicher zdruzgotał szczyt wieży kościelnej, wysokiej na 25 metrów. Spadające kamienie przebiły sklepienie świątyni. W pobliżu Boulogne dostał się w moc huraganu pociąg pasażerski. I wagon został wywrócony, a pasażerowie odnieśli poważne obrażenia. W Dortmundzie, w Niemczech, szalejąca burza spowodowała zawalenie sie kościoła, będącego w budowie.

Cwierć miljona niewidomych w Rosji

W Moskwie odbyła się ostatnio narada przedstawicieli organizacyj niewidomych z całej Rosji. Obecni na naradzie przedstawiciele reprezentowali z górą ćwierć miljona niewidomych, których liczba stale w zastraszający sposób zwiększa się pod wpływem nadmiernego **spożycia samogonki i spirytusu denaturowego.** Narada doprowadziła do utworzenia centralnego związku niewidomych Z. S. S. R. Organizatorzy zapewniają, iż związek wkrótce powiększy liczbę swych członków przynajmniej do pół miljona, gdyż tyle ma być w Rosji niewidomych — głównie ofiar pijaństwa.

Rok 1929
w literaturze, teatrze i kinie.

Niektóre fakta ważne są tylko wtedy, kiedy się dzieją. Z odległości dystansu historycznego tracą na wartości, bledną; i przeciwnie:— niektóre drobnostki, które uszły swego czasu naszej uwadze urastają w dalszej perspektywie do rozmiarów niezwykłych i ważnych.

Nad literaturą w r. 1929 zawisnął jak groźny cień: upiór wojny. Powieść wojenna weszła w modę. Wszechmocny **Wallace** a z nim i polski **Marczyński** zbledli; społeczeństwa zaczytały się w **Remarque'u, Hacku, Rennie, Glaeserze, Zweigu** (nie znaczy to, aby zagranica nie wydała w tym roku świetniejszych książek, że wymienimy tylko: **P. Moranda** „Magję czarnych" i **H. Montherlanta** „Ludzi areny"). Snobizm literacki będący w roku 1928 pod wpływem **Decobry** a później **Wallace'a** uległ w r. 1929 psychozie powieści wojennej U nas weszła z tym problemem do literatury osoba T. **Kudlińskiego.** Pozatem jak zwykle, jak co roku — **zatrważająca liczba poezji i poetów.** Względnie bogaty rozrost stałych pism literackich: **„Ruch literacki", „Pamiętnik Literacki", „Głos Literacki"** i **dużo sporadycznych wydawnictw poetyckich.** Zwarte organizacje poetyckie np. **„Kwadryga"** w Warszawie i **„Meteor"** w Łodzi. Uchwytniejsze echo zagadnień literackich dla przeciętnego czytelnika streszcza się w dwóch konkretnych faktach: nagrodę literacką Nobla za r. 1929 dostał **Tomasz Mann,** zaś polską nagrodę państwową za rok 1929 — otrzymał **Ferdynand Goetel.**

Owa psychoza powieści wojennej. o której mówiliśmy wdarła się także w r. 1929 i na deski teatralne. Najbardziej frapujące nowości sceniczne — **to dramaty z wielkiej wojny** (np. **„Koniec wędrówki" Sheriffa, „Rywale",** przeróbki **Szwejka i t. p.).**

Z polskich premjer najbardziej zastanawiającą i najbardziej dyskutowaną była „Niespodzianka" **K. H. Rostworowskiego.** Na przykładzie **„Artystów"** dostrzegamy objaw niedalekiego już może wtargnięcia na nasze sceny autorów amerykańskich.

W kinematografji rok 1929 zaznaczył się przełomowo jednym dobitnym faktem — rewolucją niemal — **filmem dźwiękowym.** Jeśli stwierdzimy, że Ameryka, od której jesteśmy w przemyśle filmowym zależni w 75 procentach — nie produkuje już dziś innych obrazów. jak tylko „dźwiękowce" — to dojdziemy do niespodziewanych wniosków i przypuszczeń na rok przyszły w tej dziedzinie. Co tam wspaniałe filmy nieme — które się robią — publiczność łaknie nowości!

Iskierki.
Szczęsny rok 1930.

Potknęliśmy się wszyscy o próg Roku Nowego — zdziwieni oglądamy się wstecz — tak szybko minął rok 1929? Zresztą — pocóż mamy go żałować! Wszyscy byliśmy niezadowoleni (to jest jasne!), bo ostatecznie... Czyś wygrał na loterji duży los?! Czy umarł ci wujcio w Ameryce? Albo: czyś nie dość najęczał się z powodu podatków?! Wszystkiemu winien stary rok! (to jest jasne!). Zato w Roku Nowym...! Roześmiane nadzieją oczy wpatrują się w tajemnicze cyfry: 1930. Cóż one w sobie kryją?!

Fantazja nabiera rozpędu i zaczyna... bujać! Jedynka — to początek! Początek dobrego! Cóż kiedy każde dobro ma odwrotną stronę medalu: czego jeden pragnie i pożąda, od tego drugi się odżegnywa! Wszyscy wzdychamy za obniżeniem podatków, rząd zaś biedzi się nad wymyśleniem nowych! Gdy Polacy pragną pokoju. Niemcy prą do wojny!

Monopol produkuje wódkę. abstynenci przeklinają ją! Każdy chce popierać krajową produkcję, cóż gdy niema pieniędzy! Co począć?!

Odpowiedzią jest — dziewiątka, cyfra zastanowienia. Niech się rząd dziewięć razy namyśli, czyby nie było lepiej raczej obniżyć podatki, niż je powiększać?! (słyszę, jak wszyscy czytelnicy wołają: brawo!). Niech się Niemiec dziewięćkroć zastanowi, czy warto nadstawiać skórę!

A z monopolem i abstynentami, to rzecz gorsza... Jedyne wyjście: niech monopol produkuje... limonjadę, a zatrzyma nazwę: czysta z kropką! Zadowolenie będzie po obu stronach!

A z krajową produkcją... Poradziłbym jedno.. Nie szafujcie pieniędzmi na rzeczy niepotrzebne, a chowajcie je na konieczne! Oszczędność! Niemcy lepiej zrozumieli sens i potęgę tego słowa, dlatego też mniej cierpią na zubożenie, niż my...

Trójka — to liczba tajemnicza i szczęsna. Ziszcza wszelkie tajemne marzenia; wszelkie plany w tym roku szczęśliwie się zrealizują! A zatem do dzieła! Rok szczęsny przed nami! Zaś zero — to kasacja nieszczęścia. Usunięcie przeszkód!

Czyż może być rok lepszy, niż ten Rok Nowy?! Dalej tedy z radością, rozmachem i wiarą w roku 1930! Slav.

Sport.
Petkiewicz w prasie polskiej w Ameryce

Prywatny charakter podróży do Stanów. — Mistrz nasz ma ochotę zmierzyć się z Amerykanami. — Jego rekordy.

Nasz słynny biegacz, **Petkiewicz** udzielił polskiej prasie w Stanach Zjednoczonych wywiadu nast. treści:

„Przybyłem do Stanów Zjednoczonych w charakterze prywatnym. bez zaproszenia oficjalnego do wzięcia udziału w zawodach. Od dawna interesowałem się Stanami Zjednoczonemi. jako krajem. w którym sport i jego organizacja stoją na najwyższym poziomie.

Sport w Polsce rozwinął się ostatnio ogromnie. Dziesięć lat temu mieliśmy w Polsce tylko 8 klubów sportowych. obecnie mamy ich około trzystu. W lekkiej atletyce, w piłce nożnej w tennisie zrobiliśmy ostatnio wielkie postępy. Pragnę w szczególności. **zapoznać się z metodami treningu w Stanach Zjednoczonych.**

W czasie mojego tutaj pobytu. chciałbym być obecnym na zawodach sportowych. Czy wezmę w nich udział. powiedzieć nie mogę. **Zaproszeń żadnych dotąd bowiem nie otrzymałem.** O ile otrzymam od amerykańskich klubów lekkoatletycznych zaproszenia do wzięcia udziału w ich zawodach. to chętnie przyjmę.

Trenowałem już w Polsce do biegania „indoor", w zamkniętych salach. co wymaga innego przygotowania. niż bieganie na otwartem powietrzu. Mimo tego musiałbym oczywiście jeszcze jakiś czas trenować w Nowym Yorku, zanim bym mógł wziąć udział w zawodach.

Wreszcie pragnę zaznaczyć. że urodziłem się w 1908 roku [illegible] na wydziale prawnym Uniwersytetu warszawskiego.

Mój najlepszy czas w poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych jest następujący: **1000 m.** — 2 min. 34 sek., **1500 m.** — 4 min. 002 sek., **2000 m.** — 5 min. 34 sek., **3000 m.** — 8 min. 41 sek., **5000 m.** — 15 min. 002 sek., **10000 m.** — 32 min. 009 sek.

PIERWSZY MECZ TURNIEJU KRYNICKIEGO.

W poniedziałek odbył się **pierwszy mecz turnieju o mistrzostwo Krynicy** pomiędzy **teamem Wiednia a Pogonią lwowską.** Spotkanie przyniosło zaszczytny wynik dla Pogoni 4:2 na korzyść drużyny kombinowanej Wiednia

K. S. 06" KATOWICE-ZAŁĘŻE—CRACOVIA.

Dziś, we środę 1 stycznia 1930 r. rozegra ligowa drużyna Cracovii na własnem boisku towarzyskie zawody w piłce nożnej **z mistrzem okręgu Katowickiego** K. S. 06 z Katowic.

Żywoty djabłów polskich*)

Pojawiła się książka, która wywołała słuszne zaciekawienie w sferach literackich. Zdolny i głośny poeta, który już w studjum o Lentzu okazał, iż włada pięknie mową, w rymy niewiązaną, stworzył teraz pierwsze swe dzieło beletrystyczne p. t. „Żywoty djabłów polskich".

Już sam tytuł ma coś w sobie z zabawnego paradoksu. „Żywoty" tych, którzy nie umierają nigdy. „Polskość" tych, którzy nie należą do żadnej, chyba tylko „czarciej" narodowości.. Z mimowolnym uśmiechem roztwieramy tę książkę i kończymy ją czytać z uśmiechem. Dawno już. bardzo dawno nie spędziliśmy czasu w atmosferze tak polskiego humoru. Gdyż w nowem dziele twórcy „Ballad" i „Wiosny", „Sowizdrzałów" i „Piosenek ułańskich" jest coś etnicznie swojskiego, coś choćby dzięki temu uroczego dla czytelnika.

Daremnie szukaliśmy w niej Mefistofelesa z Fausta, ducha. który „wszystkiemu przeczy", naprózno oczekiwalibyśmy pojawienia się straszliwych. a karzących za winy upiorów lub demonów, w zemście nieugiętych. Pierwowzorem opowiadań Bunikiewicza są ludowe klechdy o polskim djable, któremu raz się dobrze, a raz źle powodzi. Ma swój honor, a nawet pewne zasady uczciwości. Zacnym ludziom nie zdoła wiele zaszkodzić. niekiedy nawet przekupiony dobrem jadłem. jak „skrzat" bajeczny oddaje im usługi. Jest patrjotą i razem z kolegami wypędza niemieckiego djabła. gdy ów przybłąka się do Warszawy. Umie być piekielnie chytry i załóżć podstępnie własną parafję. ale mądry człowiek umie sobie z niego poradzić. a nawet przywieść go do nędzy ostatecznej. Mają też niektórzy śmiertelni stosunki. a nawet pokrewieństwo w pałacu Belzebuba, dzięki czemu cieszą się w nim pewnym szacunkiem i protekcją. Nieraz czart zakochuje się beznadziejnie w pięknej białogłowie lub rąbie w zwadzie szablą innych jak szlachcic polski. A czasem jakiś filut, czarci sługa, który nie ma ochoty wracać z ziemi do piekła. każe oznaczyć krzyżem drzwi swego domu i drwi sobie bezkarnie z groźnej gwardji Lucyfera.

W całym planie dzieła Bunikiewicza jest jednak coś więcej prócz humoru i anegdoty. Utalentowany pisarz wraca do rodzimych pierwiastków naszej twórczości literackiej. Od czasu. gdy należał do „Ponowy" trwał na stanowisku, iż życie duchowe Polski odrodzonej należy wzbogacić znowu tem. co było odrębne, własne, nasze, w dawnej Polsce wolnej. To też z lotnością wyobraźni, którą posiada tylko poeta. kończy teraz pisać książkę drugą p. t. „Historje polskich świętych".

„Dałem Polsce jej własnych djabłów, więc przypomnę jej i jej własnych świętych" — pomyślał autor „Komedji Olimpijskiej". Niewątpliwie o obu książkach będzie się u nas dużo pisać i mówić. Tak stanie się przynajmniej, jeśli znajdzie się dość krytyków. którzy umieją ocenić nietylko zajmującą treść, humor, poetycki język, ale i oryginalność w wypowiadaniu tego. co u autora jest istotne. A nie należy wątpić. iż dzięki tej właśnie zalecie, kiedy w Polsce zapomni się o wielu modnych dzisiaj książkach. to dalej jeszcze opowiadać się będzie ucieszne historje o Borucie i łowczance Chocieszyńskiej. o Pronobisie i Orfidonie. o Hejdaszu i poczciwej babinie, o Fugasie. Merdasińskim. Pazdroniu i Iskrzyckim.

Mieczysław Smolarski.

*) Witold Bunikiewicz: Żywoty djabłów polskich. Tow. Wyd. Pionier.

Prowincjonalna osobliwość. Turysta. zwiedzając małe miasteczko, zapytuje: — Macie tu jaką osobliwość? — Owszem. owszem jest... — Cóż takiego? — Ta ławka na skwerku przed magistratem. — A na czem polega jej nadzwyczajność? — Stoi już prawie rok i dotychczas jej nie ukradli...

Co słychać w Krakowie?

Prace agrarne na terenie wojew. krakowskiego.

Dnia 30 grudnia odbyło się w Województwie pod przewodnictwem Pana Wojewody, przy współudziale delegata Ministerstwa reform rolnych p. Naleszkiewicza, reprezentantów władz, oraz innych członków posiedzenie Wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego. Rada po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Okręgu Urzędu Ziemskiego z zakresu prac agrarnych, przeprowadzonych w r. 1929 i programu prac przewidzianych w r. 1930 uchwaliła szereg wniosków:

1) Rada Woj. przyjmuje plan **parcelacyjny na rok 1930 dla Woj. Krakowskiego w obszarze 3000 ha.** i wyraża pogląd, że akcja parcelacyjna na terenie tutejszego Województwa winna objąć równocześnie z upełniorolnieniem scaleniowem jak najszybszą likwidację drobnych dzierżaw w razie potrzeby na drodze ustawodawczej. Skutkiem tego będzie bezwzględne podniesienie się produkcji rolnej na gruntach dzierżawnych, na których gospodarka prowadzona jest dotychczas w sposób dorywczy i ekstenzywny.

2) Rada woj. przyjmuje do wiadomości **potrzebę zorganizowania pomocy rolnej** i odwołuje się do organizacyj rolniczych, aby w akcji tej współdziałały z O. U. Z.

3) Rada woj. ponawia swoje wnioski o potrzebie wydania ustaw dotyczących regul. i podziału wspólnot pastwiskowych tudzież ustawy o niepodzielności gruntów powstałych w drodze przebudowy ustroju rolnego.

4) Rada woj. uważa za konieczne **zwiększenie ilości sędziów-komisarzy dla sparcelowania ksiąg gruntowych,** w celu przyspieszenia tempa regulacji hipotek w gminach scalonych.

Woj. Rada uważa za potrzebne, by obszar wyłączeń, mających nastąpić na mocy art. 5 ust. o wyk. ref. rolnych na terenie Województwa krakowskiego był jak najmniejszy, ze względu na szczupły zapas ziemi i wielką ilość gospodarstw karłowatych.

Nowy rok — oktawa Bożego Narodzenia

Nowy Rok cywilny, który rozpoczynamy, jest zarazem świętem kościelnem. Kościół katolicki obchodzi w ósmy dzień po Bożem Narodzeniu tajemnicę Obrzezania Dzieciątka. — Wchodzimy w nowy okres czasu, a co nam przyniesie rok nowy, zakryte jest przed oczyma naszemi. Ale Kościół przy wejściu w nowy rok wskazuje na wiele mówiące słowa Ewangelji: „I nazwane jest Imię Jego Jezus": z tem imieniem pragnie Kościół wprowadzić chrześcijan w rok nowy.

Starym zwyczajem w kościołach parafjalnych na Sumie ks. proboszcz składa życzenia członkom gminy chrześcijańskiej, której jest pasterzem. Tegoroczne życzenia księży proboszczów streszczają się w życzeniu mocnej wiary, oddania i posłuszeństwa katolików dla Kościoła i Episkopatu polskiego i współpracy serdecznej wszystkich katolików polskich na polu Akcji Katolickiej, której generalne kierownictwo w Polsce spoczęło z woli Episkopatu w doświadczonych rękach ks. infułata Adamskiego. — Oczywiście nie braknie życzenia zgody w Narodzie i pomyślności dla Państwa Polskiego.

Wczoraj na zakończenie Starego Roku.

odbyły się w kościołach krakowskich uroczyste nieszpory. Popołudniu z góry wawelskiej rozbrzmiały potężne dźwięki Zygmunta. Nawy kościołów wypełniły się po brzegi masami pobożnej publiczności. Z ust tysięcy wiernych popłynęły do Najwyższego słowa dziękczynienia za dobiegający końca Stary Rok, a zarazem modlitwy o pomyślny i szczęśliwy Rok Nowy.

SYLWESTER

upłynął w Krakowie może mniej hucznie i wesoło jak po inne lata. Nie było w tym roku tradycyjnej zabawy w Starym Teatrze, która ściągała zawsze tłumy publiczności, a wieczór sylwestrowy ograniczył się tylko do przedstawień rewjowych po teatrach i do zebrań po kawiarniach. Zresztą zabawiano się przeważnie po domach, w kółkach rodzinnych.

Środa 1: Nowy Rok.
Czwartek 2: św. Makarego.
Piątek 3: św. Genowefy.
Piątek 3: Wschód słońca o godz. 7.59, zachód o 16.10.

—oOo—

Z okazji Nowego Roku przesyłamy naszym Prenumeratorom, Współpracownikom i wszystkim Czytelnikom serdeczne życzenia.

Z powodu uroczystego święta Nowego Roku przypadającego dziś we środę, następny numer „Głosu Narodu" ukaże się dopiero w piątek 3-go rano z datą dnia następnego. W razie nadzwyczajnych wydarzeń politycznych wydamy numer we czwartek.

—oOo—

ORKA W OKRESIE NOWOROCZNYM. Znamiennym objawem dla dziwów przyrody, w obecnym roku jest wiosenna niemal aura w porze, kiedy dają się zwykle we znaki dotkliwe mrozy. W okolicach Częstochowy niema ani śladu śniegu, a pasażerowie jadący pociągiem do Warszawy mają możność obserwowania jak wieśniacy orzą ziemię. Wczoraj temperatura w Krakowie wahała się koło + 6 st. C. Dzień był pochmurny, a popołudniu spadł drobniutki deszcz, który po kilku minutach ustał.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka niezbieranego 35—40 gr; 1 kg. masła zwyczajnego 6—6.20 zł: sera krowiego 1.20—1.30 zł. jaja za sztukę 25—26 gr. Drób: kura 5—8 zł; gęś 14—15 zł. indyk 14—20 zł.

5-CIOLETNI CHŁOPIEC SPRAWCĄ POŻARU. Dnia 30 ub. m. o godz. 1.55 pop. wybuchł pożar w domu będącym wspólną własnością Anny Fraś, Małgorzaty Palasińskiej i Walerjana Butryny w Łagiewnikach pow. Kraków. Pożar zniszczył dach kryty słomą i częściowo opalił ściany, wyrządzając szkodę na 10.000 zł. Dom był ubezpieczony na 7.000 zł. Ogień spowodował 5-letni Mieczysław Stryczek, który bawił się poza domem zapałkami.

WŁAMANIE. Wczoraj włamano się do mieszkania Stefanji Tokarzowej, zam. przy ul. Wielickiej 79 i skradziono jej raglan, oraz 2 i pół m. sukna, wartości 280 zł. Dochodzenia w toku.

ŁUP ZŁODZIEJSKI W WORKU. Organa policyjne przytrzymały Maurycego Spindla (l. 20), z Bełza wraz z workiem zawierającym rzeczy pochodzące z kradzieży na szkodę nieustalonych narazie poszkodowanych, a to: jasiek w dwóch poszewkach z monogramem R. R., poduszkę na otomanę koloru buraczkowego w paki, poduszkę dziecinną, owijak we wsypie kolorowym z trawą (połowa pierza), koc dziecinny kolorowy, pieluszkę, marynarkę oraz kawałek chodnika. Rzeczy te zdeponowano w V. Komisarjacie przy ul. Józefińskiej.

PARA OSZUSTÓW. Policja aresztowała Krokosza Mieczysława (l. 19) z Warszawy i Szauderę Antoninę (l. 34) z Augustynowa bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za oszustwo przez podstępne wyłudzanie pieniędzy na szkodę SS. Karmelitanek Bosych.

—oOo—

Środa po poł.: „Betleem polskie" (ceny zniżone).
Środa wieczór: „Uśmiech losu" (z udz. Stefana Jaracza).
Czwartek: „Artyści" (z udz. St. Jaracza).
Piątek: „Artyści" (z udz. St. Jaracza).
Sobota po poł.: „Kopciuszek" (ceny zniżone).
Sobota wieczór: „Uśmiech losu" (z udziałem St. Jaracza).

REPERTUAR „PANTERY":
Wtorek: „Szalony Sylwester".
Środa: „Szalony Sylwester".
Czwartek: „Szalony Sylwester".
Piątek: „Szalony Sylwester".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Najparadniejsza parada".
UCIECHA: Film dźwiękowy „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem i „Sonny Boyem".
BAGATELA: „Wesoły wdowiec" Harry Liedke.
SZTUKA: Znana gwiazda niemiecka Marja Jacobini w filmie p. t. „Gdy się kobieta zapomni".
NOWOŚCI: „Romans współczesnej panny".
WARSZAWA: „Pat i Patachon".
CORSO: Sensacyjny obraz „Córka wodza" z Fredrem Thompsonem.

Kometa Wilka widoczna przez lornetkę.

W dalszym ciągu badań nad nowoodkrytą kometą Wilka, Obserwatorjum Krakowskie stwierdziło, że orbita komety w dotychczas zaobserwowanej części, nie różni się od paraboli. **Najbliżej Słońca Kometa będzie rankiem 22-go stycznia 1930 r., w odległości 101 miljonów kilometrów,** i wobec zbliżania się do Słońca, prawdopodobnie będzie się stawać obecnie coraz jaśniejsza, mimo, iż odległość jej od Ziemi będzie wzrastała, ze 141 miljonów klm. w dniu 1 stycznia do ponad 200 miljonów klm. po 22 stycznia 1930 r. **(spotkanie się Komety z Ziemią jest więc wykluczone).**

W pierwszej dekadzie stycznia Kometa widoczna będzie w konstelacji Delfina, następnie po kilkodniowym ruchu poprzez Małego Konia. Kometa przejdzie do gwiazdozbioru Wodnika, gdzie znajdować się będzie do końca stycznia i jeszcze w lutym. Naogół **Kometa świecić będzie obecnie na niebie półn.-zachodniem wieczorami, zachodząc coraz to wcześniej i będąc mgławicowym objektem łatwo dostępnym do obserwacyj zapomocą małych lunet, względnie lornetek.** Niewykluczone są zresztą niespodzianki, gdyż 30-go grudnia o świcie w Obserwatorjum dostrzeżono utworzenie się w mglistej masie komety wyraźnego gwiaździstego jądra, co może zwiastować dalszy rozwój Komety pod wpływem coraz to intensywniej na nią działających promieni słońca.

Wyznaczona w Krakowie na zasadzie dokonanych w Polsce obserwacyj orbita Komety Wilka, zakomunikowana **telegraficznie do Kopenhagi, Paryża i Londynu, użyta została za podstawę do obliczeń jej biegu,** podanych w Okólniku Brytańskiej Asocjacji Astronomicznej; bardzo podobną orbitę wyznaczono również w Obserwatorjum Harvardzkiem z obserwacyj amerykańskich. Z rachunków tych zgodnie wynika, że, jak zauważono w Krakowie, orbita komety Wilka jest nader zbliżona do drogi komety teleskopowej 1739 roku; **uderzająca jest zwłaszcza zgodność w pięciu znakach dziesiętnych najmniejszej odległości obu tych komet od słońca; również nachylenie orbit do ekliptyki jest prawie to samo.** Dalsze obserwacje i obliczenia wskażą, czy Kometa Wilka nie porusza się po wydłużonej elipsie, a więc czy nie należy do komet perjodycznych.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj tradycyjnym zwyczajem rozpoczyna teatr Nowy Rok utworami polskiemi, mianowicie po południu o godz. 3.30 „Betleem polskie", wkraczające w nowej inscenizacji w nową serję sukcesów, wieczorem zaś Perzyńskiego „Uśmiech losu", w którym, dzięki niepospolitej kreacji St. Jaracza i świetnemu zespołowi, zyskał teatr wielką atrakcję. Ponieważ na onegdajsze przedstawienie „Artystów" zamknięto kasę w godzinach przedpołudniowych, sukcesowy ten utwór grany będzie jeszcze kilka razy przed zupełnem zejściem z repertuaru, t. j. w czwartek 2 i piątek 3 b. m. W sobotę po południu pierwsze w nowym roku przedstawienie dla dzieci „Kopciuszek" z p. Zaklicką w roli tytułowej. Adam Grzymała-Siedlecki przybył specjalnie do Krakowa ażeby wziąć udział w próbach krotochwili „Mamam do wzięcia", która w niedługim czasie wejdzie na repertuar.

TEATR REWJI „PANTERA" Rajska 12. Dziś powtórzenie „Szalonej nocy Sylwestrowej" z udziałem całego zespołu z Haliną Rapacką, Celińską, Wołowskim i Pilarskim na czele. Dziś trzy przedstawienia o godz. 5.15, 7.15 i 9.15. Sobota premjera.

ZULA POGORZELSKA, „WELLY-SISTERS", MARJAN RENTGEN, LEON WYRWICZ I TADEUSZ SYGIETYŃSKI, którzy na wczorajszych wieczorach sylwestrowych osiągnęli entuzjastyczne przyjęcie ze strony naszej publiczności, wystąpią w Starym Teatrze dziś, t. j. 1 stycznia b. r. o godz. 4 po południu i o godz. 8 wieczór i powtórzą tak barwny i wesoły program sylwestrowy, łączący niefrasobliwy humor, taniec i piosenkę w całość pełną wysokiego artyzmu. Bilety na popołudnie po cenach zniżonych, na wieczór zaś po cenach od 2 do 8 zł. do nabycia od godz. 9.30 do 1.30 i od godz. 3 po południu w kasie Starego Teatru.

Życie gospodarczo-społeczne.

Bilans gospodarczy za rok 1929

Bilans handlowy w roku 1929. — Polityka skarbowa. — Bezrobocie, protesty, upadłości. — Rozwój konjunktury w przemyśle w roku 1929. — Kryzys w rolnictwie. — Ogólny stan gospodarczy. — Widoki na rok przyszły. — Światowy rynek pieniężny a Polska.

II. Na szczególną uwagę zasługuje dalej **zagadnienie bilansu handlowego.** Rok ubiegły przyniósł nam przedewszystkiem jego poprawę, gdyż począwszy od lipca kształtował się on dodatnio. Mimo to zamykamy go saldem deficytowem 339 milj. złotych. W ciągu 11 miesięcy r. 1929 sprowadziliśmy ogółem towarów za 2.898.173.000 zł., przy eksporcie o wartości 2,558.605.000 zł.

Pobieżna analiza jego rozwoju w r. 1929 kazałaby dopatrywać się jego poprawy w poważnym wzroście wywozu w porównaniu z rokiem 1928. Eksport bowiem wzrósł w **r. ub. o 260 milj. zł.** w stosunku do r. 1928. Równe jednak znaczenie należy przypisywać i importowi, który skurczył się wcale pokaźnie w porównaniu z rozmiarami przywozu z r. 1928.

Spadek po stronie przywozu wyniósł za 11 miesięcy ub. r. **225 milj. zł.** I tu mamy odwrotną stronę poprawy bilansu handlowego w r. 1929, gdyż spadek importu jest w obecnych warunkach wynikiem **redukcji naszych potrzeb, z powodu osłabienia tętna życia gospodarczego.**

Sam wzrost eksportu nie uzdrowiłby nam jeszcze bilansu handlowego.

Korzystnie również przedstawiała się w ub r. gospodarka skarbowa. Cechowało ją przedewszystkiem dążenie do utrzymywania za wszelką cenę nadwyżki dochodów nad wydatkami. Lecz i na tem słońcu są plamy, gdyż wyniki gospodarowania **są naogół gorsze w ub. r. aniżeli w r. 1928,** mieliśmy bowiem minimalne nadwyżki budżetowe w porównaniu z rokiem 1928.

Przyczyn tego pogorszenia się wyników gospodarki budżetowej w r. 1929 w stosunku do rezultatów w r. 1928 szukać należy nie tyle w spadku dochodów, **ile w ogólnem podniesienia granicy wydatków.** Mamy więc do zanotowania pewnego rodzaju rozrzutność ze strony władz w obecnych ciężkich czasach, jeżeli się zważy, że w dodatku i **wydajność źródeł dochodowych skarbu państwa zmniejszyła się w r. 1929,** w porównaniu ze stanem z r. 1928. Według statystyki ministerstwa skarbu, wydano w b. roku budżetowym, t. j. od kwietnia **do listopada 1,974.730.000 zł., wobec 1,996.831.000 zł. dochodów.** Nadwyżka więc budżetowa wynosi zaledwie 22 milj. zł., wobec **82 milj. zł. w analogicznym okresie czasu r. 1928.**

Powyższe cyfry, ilustrujące rozwój w najważniejszych dziedzinach naszego życia gospodarczego, należy uzupełnić kilkoma datami, charakteryzującemi konjunkturę r. 1929.

Weźmy pod uwagę najbardziej typowe: bezrobocie, protesty, upadłości. Z początkiem roku 1929 notowano 134.000 bezrobotnych. W marcu ilość bezrobotnych wzrosła do 180 tysięcy, by potem stopniowo spadać do 83 tysięcy we wrześniu. Odtąd zaczyna się przyrost, tak, że w dniu 7 grudnia ub. r. przekroczyliśmy już cyfrę styczniową.

Najbardziej jednak charakterystycznem zjawiskiem dla stosunków gospodarczych r. 1929 jest dosłowna fala protestów wekslowych.

Osiągnęła ona w r. ub. rozmiary dotychczas w Polsce nienotowane. Miarą pogorszenia się stosunków w tej dziedzinie są duże cyfry protestów wekslowych: z grudnia 1928 r. i października 1929 r. Podczas gdy w ostatnim miesiącu r. 1928 oddano do protestu 317.979 sztuk weksli, to w październiku 1929 cyfra ich wzrosła do 502.796 sztuk na sumę przeszło 118 milj. zł., wobec zaprotestowanych sum wekslowych w grudniu 1928 w wysokości 69 milj. zł. Nie potrzeba wyraźniejszego dowodu pogorszenia się ogólnych warunków wypłacalności, w następstwie złej konjunktury gospodarczej w r. 1929. Silny wzrost protestów wekslowych, to pewnego rodzaju wykładnik stosunków gospodarczych w Polsce w r. ub.

Uzupełnieniem tych cyfr jest równie niekorzystna statystyka upadłości w r. 1929. Według obliczeń G. U. S. w przeciągu trzech kwartałów r. 1929 **ogłoszono 290 wypadków upadłości,** wobec 288 w całym roku 1928.

Bilans gospodarczy r. 1929 nie byłby zupełny bez krótkiego bodaj szkicu konjunkturalnego.

Rok 1929 rozpoczęliśmy pod znakiem **wyraźnego załamania się pomyślnej konjunktury,** datującej się od czasu strajku angielskiego. Już wówczas mówiło się o t. zw. secesji gospodarczej, która z końcem ub. roku przeszła **w otwarte przesilenie, ogarniające prawie wszystkie gałęzie produkcji,** nie mówiąc o handlu, znajdującym się już od dłuższego czasu u progu formalnego bankructwa.

Trudność zbytu i spadek produkcji, o czem tak wiele pisze się w ostatnich czasach, znalazły swój wyraz w zaobserwowanym pod koniec roku silnym **wzroście bezrobocia,** oraz zmniejszającej się liczbie godzin przepracowanych. Innym dowodem przesilenia jest spadek importu, który obejmuje **nie tylko artykuły spożywcze i inne dobra konsumcyjne, ale i surowce.**

Kształtowanie się sytuacji gospodarczej w r. 1929 rozpatrywać należy pod kątem widzenia **likwidacji, nie tyle korzystnej konjunktury w r. 1927 i połowy 1928 r.,** ile zbyt silnie rozbudzonych nadziei na obiecany obfity dopływ kredytów zagranicznych i połączony z tem rozkwit gospodarczy.

To też w r. 1929 rozpoczął się proces przystosowania się produkcji przemysłowej do słabych mimo wszystko możliwości konsumcyjnych rynku wewnętrznego.

Sytuację pogorszyła zniżka ceny **zbóż,** stawiająca pod znakiem zapytania rentowność produkcji rolnej. Średnie i mniejsze **gospodarstwa** włościańskie podtrzymują dobre jeszcze obecnie ceny nierogacizny, na **masło i jaja.** efekt gospodarczy jednak dobrej **konjunktury** cen **w** tym zakresie nie równoważy klęski niskich cen zbóż i kartofli. Silne **zubożenie** rolnictwa, stanowiącego 60% ludności, zaważy niewątpliwie na dalszym rozwoju wypadków w r. 1930.

Wchodzimy więc w okres przedłużającego się przesilenia, którego końca trudno dziś przewidzieć.

Poprawa bowiem sytuacji rolnictwa zależeć będzie **głównie od kształtowania się cen na rynkach światowych,** które wobec dużych zapasów, nie zmienią się w tym stopniu na korzyść rolnika, aby można było mówić o dostatecznym wzroście jego siły nabywczej.

Wobec powyższego **niema i dla większości gałęzi przemysłu widoków na rychłą, poważniejszą poprawę warunków zbytu** na rynku wewnętrznym, tak, że pewne szanse podtrzymania tempa produkcyjnego znajdują się raczej we wzmożonym eksporcie.

Również i obecny układ stosunków międzynarodowych **nie zapowiada rychłej możliwości** plasowania papierów lokacyjnych na rynkach zagranicznych w poważniejszych ilościach. Obecne względne upłynnienie rynku światowego, **a** zwłaszcza zachodniego i środkowo europejskiego **wyraża się tylko w większej łatwości i pewnem potanieniu lokat krótkoterminowych.**

Wielkich też nadziei nie możemy łączyć ze Stanami Zjednoczonemi, gdzie po sławnym krachu zarysowuje się **przesilenie gospodarcze.**

Tak więc horoskopy na rok 1930 nie są różowe. **Przeżywając ponowny kryzys gospodarczy, jesteśmy niestety zdani na siebie.**

Hasło więc oszczędności we wszystkich **kierunkach jest dla nas w tych warunkach kwestją wprost bytu.** (m).

Giełda akcyjna bez zmiany.

Dolar zniżkowy.

W dniu wczorajszym interesowano się głównie akcjami bankowemi, natomiast handlowe w zaniedbaniu. Z akcji przemysłowych Elektrownia zwyżkowa, Trzebinia żelazo nieco słabiej.

Płacono: Bank Polski 180 zł; Polski Bank Przemysłowy 80 zł; Bank Hipoteczny 90 zł; Powszechny Bank Kredytowy 110 zł; Bank Komercjalny 160 zł; Zieleniewski 65 zł; Trzebinia żelazo 3 zł; Elektrownia 46 zł; Piasecki 12 zł; dolarówka 67 zł; pożyczka inwestycyjna 118½—118¾ zł; Cegielski 48.50 zł; Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 zł; Nobel 12 zł.

Dolar lekko zniżkowy. Notowano gotówkę w Krakowie po 8.87½—8.88½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.87, 124.25; Helsingfors 22.41, 22.31; Holandja 359.95, 358.15; Kopenhaga 238.60, 239.20, 238.00; Londyn 43.42, 43.53, 43.31; Nowy Jork 8.88, 8.89, 8.85; Oslo 239.20, 238.00; Paryż 35.04, 35.13, 34.95; Praga 26.35, 26.41, 26.29; Szwajcarja 172.80, 173.23, 172.37; Sztokholm 240.25, 239.05; Wiedeń 125.27, 125.58, 124.96; Włochy 46.58, 46.76, 46.46; Marka niemiecka 212.57; Gdańsk (kurs orjentacyjny) 173.68.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.28, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.14.85, Belgja 72.07½, Włochy 26.95, Hiszpanja 68.90, Holandja 207.75, Berlin 123.02, Wiedeń 72.51, Sztokholm 138.62½, Oslo 138.05, Kopenhaga 138.05, Sofja 3.72¼, Praga 15.27, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.41, Bukareszt 3.07¼, Helsingfors 12.95, Buenos Aires 13.25.

Radjo.

Czwartek 2 stycznia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 16.15 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Pogadanka dla pań: p. Marja Dynowska: „Kobieta w dziejach polskich“; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości. „Gadki podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 Odczyt p. t.: „Symbolizm „Przepióreczka“ Żeromskiego“ — wygł. prof. S. Jachymiak; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału; 20.05 Koncert wieczorny. Orkiestra reprezentacyjna Dyr. okr. Kolei Państw. w Krakowie pod kierunkiem p. F. Gemrota, p. R. Gabryszewski (baryton) i dyr. B. Wallek-Walewski (akomp.); 21.30 Transmisja z Wilna; 22.15 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 „Wśród książek“ — prof. H. Mościcki; 17.45 Koncert solistów: M. Modrakowska (sopr.), T. Michałowicz (wiolonczela) i prof. L. Urstein; 20.15 Feljeton p. t. „Polacy Amerykańscy (Z wrażeń po 10 latach) — p. W. Sieroszewski; 20.30 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. B. Szulca; 21.30 Słuchowisko z Wilna; 22.25 „Z dymkiem papierosa“ — wygł. p Z. Kawecki; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z „Oazy“, orkiestra Z. Karasińskiego i W. Roszkowskiego.

Poznań (334.8). G. 19 „Ozem może nauczycielstwo i społeczeństwo ułatwić zadanie wychowania młodzieży“ — wygł. inż. M. Rydlewski; 20.30 Wieczór kolędowy. Chór przy kościele OO. Jezuitów pod dyr. St. Siedlewskiego. Prof. F. Nowowiejski (organy). Transmisja z kościoła OO. Jezuitów.

Katowice (408.7). G. 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 16.20 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 Prof. W. Dzięgiel: „Polska na tle kultury ludów słowiańskich“; 17.45 Koncert solistów z Warszawy; 19.30 Dr. K. Załuski: Z cyklu sportowego — „Odznaka sportowa Polsk. Związku Narciarskiego“

Piątek 3 stycznia

Kraków (312.8). G. 1158 Transmisja sygnału czasu; 1265 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Tronsmisja z Warszawy; 16 Dr. St. Poźniak: „O kółkach abstynenckich w szkole“; 16.25 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Odczyt p. t.: „Wśród książek francuskich“ — wygł. p. M. Krztuska; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Komunikat narciarski Polsk. Tow. Tatrzańskiego; 18.55 Rozmaitości; 19.10 Transmisja z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej 19.25 „Skrzynka pocztowa“ (techniczna) — p. M. Kibiński; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjaciej, program na dzień następny; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ — prof. H. Mościcki; 16.15 Koncert; 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Pogadanka muzyczna — wygł p. K. Stromenger; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Festival muzyki czeskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. K. Jiraka i M. Pixa (śpiew).

Poznań (334.8). G. 17.05 Odczyt z cyklu odczytów misyjnych p. t. „Z terenów misyjnych“ — wygł. p. K. Kapitańczyk; 17.45 Recital fortep. pianisty T. Demetriescu. Rameau, Scarlatti, Haberbier, Smetana i Liszt; 1905 Odczyt p. t. „Gwara w literaturze“ — wygł. dr. A. Tomaszewski; 19.50 Odczyt p. t. „Kultura i religja Eskimosów“ — wygł. p. ppłk. Piekucki.

Katowice (408.7). G. 16.20 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 Dr. E. Passendorfer: „O powstaniu gór“; 19.05 Dr. Wł. Chrzanowski: „Polska na tle gospodarki światowej“.

Leon Daudet wraca do Francji.

Prezydent Francji ułaskawił go.

W dniu 31 z. m. **prezydent republiki francuskiej Doumergue podpisał dekret amnestyjny, ułaskawiający Leona Daudeta**, znanego publicystę, zbiegłego do Belgji. Charakterystycznem jest, że **aktu ułaskawienia** dla Daudeta, redaktora monarchistycznej „Action Francaise“, **domagała się cała Izba posłów, nie wyłączając radykałów i socjalistów.**

Jak wiadomo — L. Daudet zbiegł z paryskiego więzienia Sante, gdzie odsiadywał karę za oskarżenie policji o zamordowanie jego 16-letniego syna, Filipa.

Daudet ma zeznawać w procesie Ałmazowa, ormjańskiego krawca, oskarżonego o zabójstwo Rigaudina (t. zw. sprawa „Trupa w koszu“). Daudet zgłosił gotowość dostarczenia dowodów na to, iż policja paryska posługiwała się metodami bandyckiemi z niewygodnymi dla siebie ludźmi, nie cofając się przed morderstwem.

———o———

CHOROBA KARD. GASPARRIEGO.

Citta del Vaticano. 31 12. (PAT.) Ogólny stan zdrowia kardynała Gasparriego, który w dniu wczorajszym zachorował na influenzę uważany jest przez lekarzy za **całkowicie zadowalający.**

Zaprzysiężenie nowego rządu.

Warszawa. 31 12. (PAT.) Dzisiaj o godz. 11 przedpołudniem **powrócił ze Spały do stolicy Pan Prezydent Rzeczypospolitej.**

Warszawa. 31 12. (PAT.) Dzisiaj o godz. 13 P. Prezydent Rzplitej odebrał na Zamku przysięgę od członków nowego rządu. W uroczystym tym akcie wzięli udział wszyscy ministrowie z prezesem rady ministrów prof. dr. Kazimierzem Bartlem na czele.

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.). W akcie zaprzysiężenia **wziął udział również marsz. Piłsudski.**

Nowy minister robót publ. objął urzędowanie.

Warszawa. 31 12. (PAT.) Dzisiaj rano przybył do stolicy nowomianowany minister robót publicznych **p. Matakiewicz.**

Warszawa. 31 12. (PAT.) Dzisiaj dokonał nowomianowany min. robót publicznych p. Matakiewicz **przejęcia urzędowania z rąk ustępującego ministra Moraczewskiego.** Następnie podsekretarz stanu Górski przedstawił ministrowi wyższych urzędników ministerstwa.

NAHUM SOKOLOW U P. BARTLA.

Warszawa. 31 12. (PAT.) Prezes rady min. p. Bartel przyjął dzisiaj **Nahuma Sokołowa.**

Fala przesunięć na wyższych stanowiskach.

Warszawa. 31 12. (Tel. wł.) Jak wiadomo ministerstwo rolnictwa posiada tylko kierownika, podobnie zresztą jak ministerstwo sprawiedliwości i skarbu. W kołach politycznych obiegają pogłoski, że niebawem ma być mianowany minister rolnictwa. Już nawet wysuwani są kandydaci na to stanowisko, a mianowicie pp.: **Targowski, Przedpełski i Popławski.**

Dla b. premjera Świtalskiego nie mogą znaleźć miejsca. Podczas przesilenia mówiono, że będzie wicepremjerem, to znowu wiceprezesem N. I. K. P. Obecnie fama głosi, że ma być **wiceprezesem Banku Polskiego.** Inne wersje wysuwają go na **redaktora „Kurjera Porannego“, lub „Gazety Polskiej“.**

Były sekretarz prof. Bartla por. **Zaćwilichowski,** oficer do specjalnych poruczeń przy min. skarbu w poprzednim gabinecie, ma przejść do prezydjum rady ministrów na stanowisko **szefa gabinetu premjera.**

Dotychczasowy szef gabinetu premjera dyrektor Jerzy **Faciorkowski** ma otrzymać **stanowisko wojewody.** Gen. Sławoj-Składkowski będzie natychmiast powołany do służby czynnej i **obejmie stanowisko zastępcy pierwszego wiceministra spraw wojsk. oraz szefa administracji armji.** Dotychczasowy zastępca szefa administracji armji gen. **Zarzycki** otrzyma **inne stanowisko.**

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.). **Generał Sławoj Składkowski został zamianowany zastępcą pierwszego wiceministra spraw wojskowych oraz zastępcą szefa administracji armji. Gen. Krzywickiego,** który zajmował stanowisko zastępcy szefa administracji został mianowany **generałem do zleceń pierwszego wiceministra** i szefa administracji.

PRZENIESIENIA NA EMERYTURE.

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.). W stan spoczynku przeniesieni zostali Wł. **Heinrich,** radca województwa w Krakowie i **A. Ricci** również radca wojewódzki w Krakowie.

Echa nominacji gabinetu Bartla w prasie francuskiej.

„POLITYKA ANTYPARLAMENTARNA TRACI NA OSTROŚCI“.

Paryż. 31 12. (PAT.) Prasa dzisiejsza komentuje obszernie ukonstytuowanie się w Polsce nowego gabinetu z prof. Bartlem na czele. W dzienniku **„Journal des Debats“** Gauvain po streszczeniu dziejów czterech poprzednich gabinetów, których premjerem był prof. Bartel zaznacza, że zgodził się on obecnie objąć władzę dopiero po dłuższych naradach z Prezydentem Rzplitej, Marszałkiem Piłsudskim, oraz szeregiem wybitnych działaczy politycznych. Musiał oczywiście otrzymać **pewne gwarancje na przyszłość** mianowicie co do rewizji obecnej konstytucji, która niebawem powinna nastąpić. Jako szczerze oddany przyjaciel Marsz. Piłsudskiego dba on o to, **aby kraj uniknął wstrząśnień i gwałtów** i jest najlepiej wykwalifikowany dla przygotowania rewizji konstytucji. Co się tyczy polityki zagranicznej, pozostaje ona taka sama.

W dzienniku **„Paris de Midi“** Gabriel Perreux zaznacza, że sam **fakt,** iż udało się utworzyć gabinet przy obecnym stanie stronnictw polskich, jest już wielkim sukcesem. Dowodzi on, że ani z jednej strony, ani z drugiej **nie zamierzają w Warszawie uciekać się do bezprawia.** Drugim objawem dodającym otuchy jest pozostanie na czele ministerstwa spraw zagranicznych min. Zaleskiego, którego udział w rządzie wydaje się równie potrzebny Polsce, jak Francji obecność Brianda u steru polityki zagranicznej. Jest to gwarancją polityki pokojowej i zorjentowania jej w kierunku przyjaźni francusko-polskiej.

W dzienniku **„L'Homme Libre“** Jean Dauriac zaznacza, że od pamiętnej chwili dnia 31 października, gdy Marszałek sejmu odmówił otwarcia posiedzenia z powodu przybycia do przedsionka sejmu pewnej liczby oficerów sztabu generalnego, pragnących powitać Marszałka Piłsudskiego, oczekiwano w Polsce wypadków wielkiej doniosłości, przepowiadano ustanowienie od tej chwili jawnej dyktatury, którą uważano za nieuniknioną. Tymczasem nie stało się nic podobnego. Nie dowodzi to jednak, aby sytuacja wewnętrzna była bardzo świetna, różni ministrowie w szeregu odczytów szczerze przyznawali to sami. Obecność prof. Bartla na czele rządu stanowi gwarancję, że **polityka antyparlamentarna przeprowadzna od kilku miesięcy straci na swojej ostrości.**

Walka z religją w Rosji bez rezultatów.

Moskwa. (AW.). Prasa sowiecka wyraża niezadowolenie z powodu wyników masowej akcji antyreligijnej, prowadzonej podczas świąt. Nie zamknięte jeszcze **cerkwie i kościoły były mimo wszystko pełne.** Celem zwabienia wiernych w samej tylko Moskwie **projektowano urządzić 30 widowisk,** oraz t. zw. „karnawały antyreligijne“, które nie zawsze mogły dojść do skutku, **z powodu braku widzów.**

KONFISKATA DZWONÓW W CAŁYM KRAJU.

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.). Sowiecka „Prawda“ donosi, że w republice Tatarów nadwołżańskich zamknięto **47 meczetów i 7 cerkwi.** Związek bezbożników w Moskwie zwrócił się do prezydjum Cika z wnioskiem, **ażeby rząd sowiecki wydał dekret zarządzający konfiskatę na całym obszarze Sowietów** wszystkich dzwonów kościelnych i cerkiewnych z przeznaczeniem uzyskanego metalu na **cele industrjalizacji.**

Moskwa. (AW.) Według danych oficjalnych bolszewicy zamknęli dotychczas w Sowietach **1000 świątyń.**

Nagły wyjazd Cziczerina z Wiesbadenu.

Berlin. (AW). Sensację dnia stanowi nagły wyjazd Cziczerina z Wiesbadenu do Moskwy. Cziczerin, który prawie od dwóch lat przebywał na kuracji w Wiesbadenie, wczoraj **niespodziewanie pożegnał się ze swymi lekarzami i wyjechał przez Berlin do Moskwy.** Droga Cziczerina prowadzi przez Warszawę. Co poprzedziło wyjazd Cziczerina, dokładnie nie wiadomo. Faktem jest, że otrzymał on w sobotę przed południem **długi szyfrowany telegram z Moskwy.**

STALIN „HONOROWYM LITERATEM“.

Warszawa, 31 12. (Tel. wł.). Z powodu 50-lecia Stalina odbyło się w Moskwie posiedzenie związku pisarzy sowieckich. Związek wysłał do Stalina hołdowniczą depeszę i nadał mu godność honorowego literata.

Polski okręt w niebezpieczeństwie.

Paryż. 31 12. (PAT.) Korespondent Agencji Havasa Quimper donosi, że **zagrożony rozbiciem w okolicach Penmarch trójmasztowiec wywiesił flagę polską; przypuszczalnie jest to statek „Pomorze“. Statki ratownicze przybyły już przed 24-ma godzinami, jednakże wobec stanu morza nie mogą się zbliżyć do zagrożonego okrętu.** Ostatniej nocy załoga statku **zapaliła pochodnie, wzywając w ten sposób pomocy.**

Brest. 31 12. (PAT.) Wobec dalszego trwania **gwałtownej burzy, trójmasztowiec polski, znajdujący się w pobliżu skał Penmarch, jest w dalszym ciągu w niebezpieczeństwie.**

Holenderski holownik, oraz jeden ze statków ratowniczych, które pospieszyły trójmasztowcowi z pomocą, **nie mogły jeszcze przystąpić do akcji, mającej na celu ratowanie 13 członków załogi.**

WYBORY W SANDOMIERSKIEM ODBĘDĄ SIĘ 23 LUTEGO.

W Dzienniku Ustaw ukazało się zarządzenie ministra spraw wewnętrznych o ponownych wyborach do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 22, obejmującym powiaty: sandomierski, stopnicki i pińczowski województwa kieleckiego. Głosowanie odbędzie się w dniu 23 lutego b. r.

Z poniedziałkowych obrad nad budżetem długów.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z dyskusji komisji budżetowej Sejmu nad pozycją długów państwowych podajemy niektóre jej szczegóły. Pos. Diamand stwierdził, iż pożyczka zaciągnięta w Ameryce dla regulacji naszych stosunków pieniężnych jest najcięższa, jednak Sejm nie jest powiadomiony o jej warunkach. Polska mogłaby przy racjonalnej polityce gospodarczej dostać kredyty bez specjalnych gwarancyj. Pos. **Rybarski** godząc się zasadniczo na rezolucję p. Diamanda co do aprobaty pożyczek przez Sejm wyraził pewne wątpliwości natury formalnej. Przeciw rezolucji przemawiał pos. **Krzyżanowski** uważając, że byłaby ona interpretowana inaczej, niż tego pragnął wnioskodawca. Poddanoby w wątpliwość wogóle chęć płacenia procentów i amortyzacji. Po krótkiej replice posła Diamanda przewodniczący poseł Byrka stwierdził, że wniosku żadnego do budżetu długów nie zgłoszono i rezolucję posła Diamanda podda pod głosowanie po trzeciem czytaniu całego budżetu.

———o———

Traktat koncyljacyjno-arbitrażowy z Bułgarją.

Warszawa. 31 12. (PAT.) Dnia 31 bm. podpisany został w Warszawie **traktat koncyljacyjno-arbitrażowy pomiędzy Rzplitą Polską a Królestwem Bułgarji.** W imieniu Polski traktat podpisał p. minister spraw zagranicznych **Zaleski,** zaś w imieniu Bułgarji p. **Robeff,** poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Bułgarji w Warszawie.

Zuchwały napad bandytów pod Łodzią.

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.). **Na kancelarję rejenta Rokosowskiego ze Zduńskiej Woli (były poseł Chrześcijańskiej Demokracji) napadło 6 bandytów, uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych. Po związaniu 11 osób bandyci zrabowali z kasy ogniotrwałej 6.000 zł. i zbiegli. Policja zarządziła pościg. Pod Łaskiem natknięto się na uciekających opryszków, przyczem wywiązała się strzelanina. Dwu bandytów** Majera Binema **i drugiego niestwierdzonego nazwiska schwytano i odstawiono do Łodzi. Pościg trwa.**

Szpital żydowski w Nowogródku spłonął

Nowogródek. (AW.) Spaliła się tu **część szpitala żydowskiego.** Podczas pożaru wśród chorych powstała **nieopisana panika,** którą z trudem udało się opanować. Po długich wysiłkach straży pożarnej ogień zlokalizowano. Pożar spowodował **poważne pogorszenie się stanu chorych.**

DOUGLAS VALENTINE: 18

Walka o tajemniczy dokument.

— Tak, natychmiast.

— Tej wielkości co ta? — spytał, wskazując na walizkę Semlina.

— Tak, ale może być mniejsza — nie jestem pedantem.

— Poszukam, zrobię co będę mógł.

Powrócił w dziesięć minut później ze skórzaną walizką w ręku o cal może krótszą od mojej. Nie była nowa, mimo to zażądał za nią trzydzieści guldenów. Zapłaciłem chętnie i jeszcze dodałem napiwek, ponieważ potrzebowałem jej niezbędnie, a nie mogłem czekać na otwarcie sklepów bez obawy spóźnienia się na pociąg berliński.

Wyrównałem rachunek i ruszyłem ciemnemi ulicami na Dworzec Główny, dźwigając w ręku obie walizki. Biła godzina szósta, gdy wchodziłem pod szklanną kopułę hallu.

Podszedłem prosto do okienka kasy i kupiłem bilet pierwszej klasy do Berlina. Nigdy nie można przewidzieć co się stanie w najbliższej przyszłości, a ja miałem jeszcze mnóstwo spraw do załatwienia przed odejściem pociągu.

Kram z książkami był już otwarty. Wydałem całego suwerena na dzienniki, broszurki i piśmidła w języku niemieckim, angielskim oraz francuskim i wpakowałem je wszystkie do pustej walizy. Obładowany w ten sposób udałem się do bufetu, by tam zrealizować plan, obmyślony poprzednio, plan dotyczący dokumentu przywiezionego z Anglji przez Semlina. Chodziło mi mianowicie o to, by go ulokować w miejscu bezpiecznem i takiem, z którego łatwo mógł go ktoś odebrać w razie jakiegoś wypadku ze mną. W Holandji nie znałem nikogo prócz Dicka, a jemu nie mogłem posłać dokumentu, poniewał nie dowierzałem poczcie — z tego samego powodu nie chciałem go skierować do mego banku w Anglji, poza tem nie mogłem go nadać, bo pocztę otwierają dopiero o ósmej, a ja o tym czasie miałem być już w drodze do Niemiec.

Nie! Trzeba wymyśleć coś innego: moja walizka wyładowana książkami i ulokowana w przechowalni posłuży narazie za schowek dla dokumentu. Podobnego środka chwytali się nieraz złodzieje klejnotów, a to dowód, że pomysł nie był najgorszy, a nawet lepszy niż każdy inny. Sięgnąłem przeto po walizkę i ze stosu piśmideł wyciągnąłem na chybił trafił pierwszą lepszą książkę. Była to broszurka profesora z Gettyngi, dr. Hugona Bischoffa pod tytułem „Gott strafe England“. Ironja tego zbiegu okoliczności wywołała uśmiech na moje usta. „Niechże tak będzie — pomyślałem — niechże ta broszurka zawierająca piorunujące obelgi przeciw mojej ojczyźnie ma zaszczyt przechować dokument, na którym Niemcom tak bardzo zależy“. Wsunałem płócienny pokrowiec wraz z zawartością między kartki pisma, które włożyłem później na dno między inne książki i zamknąłem walizkę. Rozważając w myśli niewinny wygląd kwitka z przechowalni doszedłem do wniosku, że nie ściągnie niczyjej uwagi, nawet gdyby „en route“ wpadł we wrogie ręce. Poprzednio napisałem dwa listy, obydwa do Ashcrofta — Ashcrofta z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który mi wydał paszport i przepustkę do Holandji. Z Herbertem Ashcroftem przyjaźniłem się oddawna. Obecnie zaadresowałem koperty do jego prywatnego mieszkania w Londynie. Wiedziałem zgóry, że cenzura, choć niezmiernie podejrzliwie usposobiona wobec korespondencji z krajów neutralnych — zachowa się dyskretnie w stosunku do listów Ashcrofta.

Pierwszy list był bardzo zwięzły: „Drogi Herbercie! Czy zechcesz zajrzeć do załączonej koperty, o ile nie dostaniesz wkrótce jakiejś wiadomości ode mnie? Wstrętna pogoda w tym kraju. Twój D. O.“.

Następna koperta miała zawierać pokwitowanie z przechowalni. Po namyśle postanowiłem wysłać je w osobnej kopercie, doszedłem bowiem do wniosku, że w ten sposób lepiej zabezpieczę jej całość. Załączony list brzmiał jak następuje: Drogi Herbercie! Jeżeli w ciągu dwóch najbliższych miesięcy, począwszy od daty kwitu, nie otrzymasz ode mnie wiadomości, poślij proszę cię kogoś do Rotterdamu, a jeszcze lepiej jedź sam i odbierz moją walizkę z przechowalni na Dworcu Głównym. Wiem jak bardzo jesteś zajęty, jeżeli cię więc proszę o tę niezwykłą przysługę, muszę mieć po temu niemiernie ważne przyczyny. Twój D. O.“.

Poniżej dodałem w formie szyfrowanego klucza dość bezsensowny dopisek: „Gott Strafe England“.

Zaśmiałem się wewnętrznie na myśl jaką minę zrobi Herbert, przeczytawszy ten dziwaczny list i prośbę, by porzucił swoje zakurzone biurko na Downing Street i udał się przez Morze Niemieckie po moją walizkę. Wiedziałem, że to zrobi. Herbert bowiem choć nudny, oschły i zdawkowy z pozoru, w istocie był wiernym przyjacielem.

Po napisaniu listów, zawołałem numerowego i wręczywszy mu walizkę Semlina wraz z płaszczem, kazałem mu znaleźć mi miejsce w pociągu berlińskim, skoro go tylko podstawią. Ja miałem spotkać się z nim na peronie. Następnie udałem się do przechowalni, złożyłem w niej walizkę z książkami, pokwitowanie wsunąłem do jednej koperty, którą wrzuciłem do puszki na stacji, z drugą wyszedłem na miasto i powierzyłem ją puszce, przybitej do ściany sklepu tytoniowego, położonego na cichej uliczce poza dworcem. Wówczas dopiero obliczyłem, że Herbert dostanie pokwitowanie pierwej niż list właściwy.

W powrotnej drodze na stację zauważyłem jakiś podrzędny sklepik, otwarty mimo wczesnej godziny. Na progu stał tłusty żyd bez marynarki z palcami zatkniętemi za kieszonki kamizelki. Drzwi sklepiku były obramowane płaszczami, butami i kapeluszami. Nie posiadałem parasola, a przytem przyszło mi do głowy, że płaszcz nieprzemakalny nie byłby zbędnym dadatkiem do mojej tak skromnej garderoby, tembardziej, że wobec braku gumy, podobne płaszcze musiałyby być w Niemczech niezmiernie cenne.

Wkroczyłem zatem w głąb brudnego sklepu, w ślad za kłaniającym mi się synem Seta, a po chwili wynurzyłem się zeń w wybitnie brzydkim zielonawym płaszczu, wydającym nieznośny zapach gumy. Nabytek ten bardzo był niegustowny, ale uznałem, że nie powinienem odbijać się odzieżą od ogółu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.